

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 26 Maja r. s. 1833 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

St.-Petersburg dnia 20 maja.

Przez najwyższy rozkaz dzienny, 11 maja, uwolniony za urlopem, Dowódca 3ciej brygady piechoty gwardyjskiej, Jenerał-Major Krawczenko, do wód Karłshadzkich i Marienbadzkich, dla wyleczenia się, na półczwarta miesiąca. (Rus. Inw.)

— Przez ukaz CESARSKI z d. 12 (24) zeszłego m. Jener. Porucznik Tieslew, mianowany Pomocnikiem Jenerał-Gubernatora Finlandyi i ma mieszkać w Helsingfors. (Tyg. Petersb.)

— Wyjątek z listu prywatnego pisanego do Moskwy.

Dzień 13go maja 1833go roku zostanie pamiętnym w rocznikach Rossyjskiego przemysłu, i w sercach szlachejnych Rossyan. NAYJAŚNIEJSZEMU PANU podobało się w ten dzień, na okazanie Wysokiego MONARSZEGO swego zadowolenia, ku staraniom, pracom i skutkom produkujących, którzy przedstawili swe wyroby na teraźniejszą Wystawę, zaprosić ich wszystkich bez wyjątku, na MONARSZ obiad, do Pałacu zimowego. Prócz tego zaproszeni byli PP. Ministrowie, niektórzy Jenerał-Adjutanci, zagraniczni Konsulowie, Sankt-Petersburski stan kupiecki i szey i zgley gildy, oraz Członkowie Rad Handlowey i Rękodzielniczey. Mając szczęście znajdować się na tém, jedyném w swoim rodzaju, ugoszczeniu; spieszę dać przyjaciółom moim, chociaż słabe, o niem wyobrażenie.

Gośćmi MONARCHY, były osoby różnego stanu i magnaci, którzy potworzyli fabryki i zakłady swych majątkach, i bogaci fabrykańci, kierujący tysiącami rąk i milionami rubli, i skromni rzemieślnicy, w szczupłym obrębie swej izdebki pracujący nad udoskonaleniem swoich wyrobów; lecz przed obliczem WIELKIEGO MONARCHY, wszyscy zlewali się w jeden stan pożytecznych obywateli, pracujących w zawodzie oyczystego przemysłu, przyczyniających się do wstąpienia i wzbogacenia ukochanej Ojczyzny, przykładających się do utwierdzenia jej niezależności od przemysłu zagranicznego; wszyscy oni są jego ukochani i wierni poddani, przywiązani synowie, czule kochającego swe dzieci Oyca.

Stół na pięćset pięć osób, ustawiony był w sali, obok sali koncertowej. Mówimy stół, nie zaś stoły, albowiem między ich przedziałami zostawione były tylko szczupłe przejścia dla usługi. O pół do czwartej, raczył przybyć MONARCHA z NAYJAŚNIEJSZĄ swoją FAMILIĄ i NAYWYŻSZYM Dworem, i zaprosił swych Gości do podzielenia z Nim chleba i soli. Jego CESARSKA MOŚĆ usiadł pośrodku wyższego stołu; naprzeciw NIEGO NAYJAŚNIEJSZA PANI, NASTĘPCA TRONU, WIELKIE KSIĘŻNICZKI MARYJA i OLGA NIKOLAJEWNY i WIELKI KSIĄŻE MICHAŁ PAWŁOWICZ. Po prawey ręce NAYJAŚNIEJSZEGO PANA, siedział P. Minister Skarbu, a po nim zagraniczni Konsulowie. Po lewey zaczynał się rząd kupców, fabrykantów, przedsiębiorców i t. d. W ogólności siedzieli tak, że nie było ani pierwszych, ani ostatnich miejsc. PP. Ministrowie, Jenerał-Adjutanci i inni Magnaci mieścili się pomiędzy innymi. NAYJAŚNIEJSZA PANI w tym dniu była w sukni, uszytej z materji, kupionej przez Nią na Wystawie, z fabryki Radzcy Handlowego Kondraszewa.

NAYJAŚNIEJSZE CESARSTWO ICHMOŚĆ i Ich CESARSKIE WYSOKOŚCI, racyli podczas stołu rozmawiać uprzejmie, grzecznie, prosto, z otaczającymi siebie, i przed skończeniem obiadu, NAYJAŚNIEJSZY PAN, powstawszy ze swojego miejsca, wznosił toast: „Zdrowie pracujących dla pożytku Ojczy-

„zny!“ Toast ten odbił się w sercach wszystkich obecnych, ze szczerem życzeniem długich lat życia, zdrowia, szczęścia, Wielkiemu, Dobremu, Kochanemu od Narodu Ruskiemu MONARSZE, dla stawy i pomyślności Ojczyzny!

Po obiedzie, wszyscy wyszli do drugiej sali, gdzie przedstawił się nam, nowy, przyjemny dla serc Ruskich, widok. NAYJAŚNIEJSZY PAN rozkazał przywołać młodszych Wielkich Ksiąząt i Wielką Księżniczkę, i prezentował ich dobrym swym poddanym, temi słowy: „Oto są moje dzieci!“ — „Oto mój Jenerał-Admirał!“ powiedział, wzięwszy za rękę WIELKIEGO KSIĘCIA KONSTANTEGO NIKOLAJEWICZA, i dodał, naginając jego głowę: „Pokłoń się!“ Piękny młodzieniec, ukłoniwszy się zgromadzeniu, rzucił się z dziecinną pieśczęcią ku swojemu Oyca i wgrabił się Mu na szyję. WIELKIEGO KSIĘCIA NIKOLAJA PAWŁOWICZA MONARCHA brał na ręce, żeby go pokazać zgromadzeniu. MICHAŁ NIKOLAJEWICZ niemożna było przynieść, gdyż to była godzina jego snu.

W tych świętych chwilach, znikł w oczach naszych blask CESARSKIEGO Dworu: widzieliśmy przed sobą najszcześliwszego Małżonka i Oyca, kochającego, godnego kochania, i kochanego od swej familii: widzieliśmy dobrego, szczerzego Gospodarza i Członka familii, szerczącego w koło siebie szczęście, ukontentowanie i moralność. Tymto cnotliwym, prawym szlachejnym mężem jest nasz MONARCHA, jest Oyciec i Stróż szczęścia pół świata! Niepodobna wyrazić uczuć, jakiemi przejęci byli wszyscy obecni przy tak zachwycającem widowisku! Łzy radości płynęły z ich oczu, a w tych łzach zawierała się modlitwa, przyjemna Bogu, widzącemu serca i sięgająca do Jego Tronu! A. N.

— Dnia 11 t. m. umarł w tutejszey stolicy Dworu Jego CESARSKIEJ MOŚCI Wielki Łowczy i Orderów: Sw. Alexandra Newskiego, Białego Orła, S. Anny 1szej klasy, Legii honorowej, Czerwonego Orła, S. Włodzimierza 3ciej klasy, i S. Ludwika, Kawaler, Hrabia *Gabryel Karolowicz Moden*, w 59 roku życia. W 1807 roku od urodzenia wszedł do służby do półku karabinierów Hrabiego Prowancyi (Monsieur, potem Króla Ludwika XVIII). W początkach pierwszej rewolucyi, wyjechał z Francyi z innymi oficerami tegoż półku, i służył w korpusie Księcia Kondeusza w 1792 i 1793 roku. Przy końcu tego roku, wszedł do służby Rossyjskiej, znajdował się przy Hrabu *W. A. Zubowie*, pod czas Perskiej kampanii, w 1798 roku był Adjutantem Hrabiego *J. P. Sottykowa*, podczas Koronacyi Cesarza ALEXANDRA Igo wyniesiony został na Kammer-Junkra, a potem na Szambelana NAYWYŻSZEGO Dworu. W roku 1817 przeznaczony był do Dworu WIELKIEGO KSIĘCIA, teraz szczęśliwie nam Panującego Cesarza, Marszałkiem Dworu, a podczas Koronacyi NAYJAŚNIEJSZEGO PANA podniesiony na Wielkiego Łowczego, z naznaczeniem zostawać przy Osobie NAYJAŚNIEJSZEJ CESARZOWEY. Szlachetnością swych myśli i uczuć, stałością w prawidłach cnoty, oraz świetnemi przymiotami umysłu, zjednał sobie łaskawość MONARCHÓW, którym miał szczęście służyć, przywiązanie licznych przyjaciół i miłość familii, która teraz straciła w nim nayszczulszego oyca i nayszczerszego przyjaciela.

— Rozdanie nagród, zafundowanych przez Szambelana, *P. N. Demidowa*, ma być w wielkiej sali Konferencyjney CESARSKIEJ Akademii Nauk, w Piątek dnia 19 t. m., o pół do pierwszej po południu. (z *Pszczoty Północney*.)

Warszawa dnia 29 maja.

Dwie jeszcze bandy zbrojnych burzycieli, poduszczanych w Galicyi, przez ludzi niepokojnych, faszystwami obietnicami i nadziejami, przedarli się w Lubelskie Województwo, pod przewodnictwem officerów byłego wojska Polskiego, Leopolda Białkowskiego z pułku 3go piechoty liniowej i Łubińskiego. Cel tych wicherzycieli był tenże sam, co i bandy *Dziwickiego*, to jest łupić kassy, mordować urzędników i prawych obywateli. Wykonali oni, również, jak i poprzedni, swoim dowódcóm przysięgę ślepego posłuszeństwa. Banda Białkowskiego pierwsza wkroczyła do kraju, i długi czas ukrywała się w lasach przed ściganiem wojska. Nakoniec, złączywszy się z bandą Łubińskiego, zaszły wieczorem (16) 28 Kwietnia do miasteczka Prawna. Tam rozdzieliwszy się na 4 partye, bandy te wcisnęły się różnemi stronami o północy, do miasta Józefowa, zamiarem napadnięcia na konsystujący tamże Kozaków i zrabowania miasta. Spostrzegłszy burzyciele śpieszących przeciw sobie Kozaków, dali na nich ognia z ręcznej broni; niektórzy zaś z nich przedarli się już do rynku. Lecz Kozacy, uderzywszy na nich, rozproszyli ich, i wyparowawszy z miasta, ścigali aż do pobliskich lasów. W tém zdarzeniu schwytani zostali czterey następujący wicherzyciele: Antoni Karczewski, rodem z Galicyi, stanu szlacheckiego, który w czasie powstania służył w Legionie Litewsko-Ruskim, w stopniu Podporucznika, i schronił się do Galicyi z oddziałem Różyckiego. Józef Dawidowicz, rodem także z Galicyi, stanu mieyskiego, w czasie rewolucyi był w szwadronie rezerwowym Podolskiego Ułańskiego pułku, i uszedł do Austrii z Różyckim. Alexander Pleniewicz, rodem z Województwa Krakowskiego, wychowany w Galicyi, w czasie rewolucyi przybył do Królestwa z dzierżawcą Lipińskim, u którego zostawał w służbie, wszedł do szeregow powstańców i zostawał w nich aż do wyparcia Różyckiego do Austrii; nakoniec, Egidiusz Michał Jakubowski, mieszczanin Galicyjski, dawniej żołnierz w Austriackim Ułańskim pułku Arcy-Xięcia Karola. Zbrodniarze pomienieni, oddani pod sąd wojenny w Lublinie, stosownie do praw wojskowych, skazani zostali na karę szubienicy. W skutek takowego wyroku, Karczewski i Pleniewicz powieszzeni zostali dnia (10) 22 maja r. b. w Lublinie, a Dawidowicz i Jakubowski (11) 23 tego miesiąca i roku, we wsi Borowie, na granicy Austriackiej. Po porażce tych band w Józefowie, burzyciele składający one, rozproszywszy się, zmierzali do granicy, w zamiarze ukrycia się w Galicyi, dokąd niektórym z nich udało się różnemi drogami przedrzeć. Z pomiędzy tych Józef Berini, stanu szlacheckiego, rodem z Województwa Sandomierskiego, dawniej żołnierz w wojsku Polskiem, a w czasie powstania Vice-Podoficer, uszedł był również do Galicyi z korpusem Ramorino; oddzieliwszy się od swoich współtowarzyszów, przytrzymany i pod sąd wojenny oddany został, a wedle praw na karę śmierci skazany. JO. Xiążę Feldmarszałek, zważywszy, że Berini, jak w sądzie wyjaśniono, jeszcze przed ujęciem go, odstąpił od swojej bandy, w zamiarze porzucenia jej na zawsze, raczył zmienić wyrok na karę cielesną i oddanie do ciężkich robot. Takim sposobem zniweczyły się nowe zamachy 2ch band zbrojnych, których zawiedzione nadzieje i prędkie zniszczenie, dowodzą z jednej strony dzielność przedsięwziętych środków przeciw burzycielom, z drugiej, czczość podobnych zamysłów, które, pomimo wszelkich usiłowań, innych za sobą pociągając nie mogą skutków, prócz samowolności i wciągnięcia innych w nieszczęścia. (Gaz. War.)

NIEMCY.

Monachium d. 17 maja.

Słychać, że Minister, P. Lerchenfeld, zatrzymany interesami w Frankforcie, dopiero za 8 dni przybędzie do Munichu.

Wurzburg 19 maja.

W tutejszym uniwersytecie wydano nastę-

pujące ogłoszenie: Król Jmć we względzie doзору nad studentami pod d. 6 h. m. wydał następujące postanowienia do Kr. Ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wurzburg 13 maja 1853. Królewsko-Akademicki Senat.

My Ludwik, z Bożej łaski Król Bawaryi i t. d. Udział dość znaczney liczby studentów Bawarskich w zaburzeniach Frankfortskich, dał powód do bliższych rozstrząsań, a przez te, do niewątpliwego przekonania, że tajni ajenci stronnictwa burzycieli, bardzo czynny mają wpływ na młodzież naszego kraju; że niektórzy z nich potrafili nawet uzyskać matrykuły; i że zawsze przez swe usiłowania utrzymują tajne związki między studentami, i niszczą przez różne namowy przyszłość synów, jak i nadzieję rodziców. Rozporządzeniem naszym z d. 15 Kwietnia r. b., przedsięwzięliśmy już niektóre środki przy immatrykulacyi teraźniejszych prelektorów letnich, i postanawiamy teraz, za zniesieniem owych przechodnich rozporządzeń, co następuje:

1) Udział w jakim towarzystwie studentów, które nie zostało przez nas potwierdzone, na mocy naszego rozporządzenia z dnia 10 kwietnia r. z., ma za skutek wyłączenie od wszystkich nauk, w uniwersytetach krajowych, i zarazem od egzaminu i od poprzednich warunków do służby rządowej.

2) Cudzoziemcy, chcący się zapisać do matrykuły, powinni dowieść swój nienaganny sposób życia, i to, że nigdy nie miano na nich nawet podeyrzenia, że byli członkami burszenschaftu, Germanii, Arminii, Teutonii, Markomanii, Amicicii, lub innych towarzystw, albo a) niedozwolonych, albo b) zatrudniających się celami politycznemi.

3) Przy każdym uniwersytecie ustanowioną będzie dla wpisywania do matrykuły właściwa Kommissya. Każdy nowo przybyły, nie wpisany jeszcze do matrykuły student, powinien pod dwóch godzinach po przybyciu, oznaymić się tej Kommissyi, okazując wymagane świadectwa i papiery do wciągnięcia w matrykułę; również każdy z feryy przybywający, lub podczas tyczeń zostający w mieyscu, już zapisany do matrykuły student, powinien w przeciagu takiegoż czasu stawić się przed wspomnianą Kommissyą, i okazać jej wiarogodne świadectwa, o jego pobycie podczas feryy i postępowaniu politycznem, policyjnym i obyczajnem, po czém będzie do matrykuły wciągnięty. (Gaz. War.)

RZECZY NIDERLANDZKIE.

Bruxella d. 18 maja.

Dnia 15 o północy, uderzono w St. Trond na alarm, a po pół godzinie całe wojsko stanęło pod bronią; dnia 16 Jenerał Hurel przybył z Löwen przez St. Trond, w podróży swej do Tongern. Te poruszenia wojskowe dały powód do różnych wieści, jakoto: że Hollendrzy zabrali bydło Belgijskie z Bilsen, że rząd każe naprawiać gościniec od Tongern do Masseyk blisko Maastricht, że załoga z tego miasta strzela na robotników, i że mają być posłane teraz wojska dla ich bronienia.

Podróżni, przybyli do Leodium, zapewniają, że słyszeli dziś rano w bliskości Maastrichtu wystrzały działowe.

— Dnia 19 —

Nasz Minister Woyny, Jenerał Evain, odjedzie dziś do Paryża.

Pisma Hollenderskie, z dnia 18 m. b. donoszą także o podróży, którą Xiążę Oranii zamierza przedsięwziąć w towarzystwie swej małżonki i najstarszego syna do Londynu. (Gaz. War.)

AUSTRYA.

Wiedeń d. 18 maja.

Cesarz Jmć udzielił kosztowny pierścień brylantowy dowódcy Rossyjskiej fregaty Xiężna Łowicka, Kapitanowi Bołogorskiemu, w dowód przychylności J. C. Mości, za sposób przyjacielski, z jakim powracającego z Konstantynopola Pana

Ottenfels, po zatonięciu jego okrętu około brzegów Neapolitańskich, zabrał na pokład swego okrętu, i przepłynął z Brindisi, do Tryestu; żołnierzom zaś Cesarz dał gratyfikacyi, 400 dukatów w złocie. (z Gaz. Warszaw.)

TURCYJA.

Od granic Serwii d. 3 maja:

Listy handlowe z Konstantynopola nie zrzekają się nadziei, że pokój wkrótce będzie przywrócony. Oczekiwano tamże Deputowanego od Ibrahima, który ciągle stał jeszcze przy Koniah. Sprawiający interessa Angielskie, posłał do niego umyślnego gońca, dla dowiedzenia się o prawdziwych jego zamiarach, i doniesienia mu, że gabinet jego, ma sobie za święty obowiązek nie opuścić Portę w tym krytycznym stanie rzeczy, i bronić stale jej niepodległości. To uczyni może jakie wrażenie na Ibrahimie, i zniewoli go do zadosyć uczynienia życzeniom Sułtana, i do posłania Deputowanego, dla prędkiego zawarcia pokoju, do Konstantynopola, tém bardziej, że wiadomo Ibrahimowi, iż przybyły do Alexandryi Pułkownik Campbell, opatrzony jest instrukcyami podobnej treści, na które Ibrahim nie mógł nie zważać. Sułtan miał także mocno postanowić, nie następować już nadal, a gdyby w radzie jego znaydowali się ludzie, będący przychylni dla jego nieprzyjaciela, niezwłocznie ich oddalić. W rzeczy samej zdaje się być potrzebne, aby Dywan został reformowany, i oddał przeszło połowę swych członków: gdyż oręż nieprzyjacielski mniej przyniósł szkody Sułtanowi, jak ci słudzy, wiernymi się nazywający. Obecność wojsk Rossyjskich ośmiela Sułtana do takiej reformy, aby nie był dłużej zdradzany przez ludzi, którzy potajemnie przyczyniają się do jego upadku. Seraskier, miał to otwarcie wyrazić Jenerałowi Murawjew; niemniej sprawującemu interessa Angielskie, który przestrzegając go o intrygach Seraju, miał dać zapewnienie, że wkrótce takowym położony będzie koniec, i nastąpi nowa epoka dla Porty. Bez tego trudno byłoby, zaprowadzić inne urządzenie, i ożywić znowu potęgę Sułtana, która przez nieostrożność została nadwierzona.

Czynnie się zatrudniają uzbrojeniem floty Turckiej; w wydziałach wojskowych, także wielki ruch się okazuje, co każe się spodziewać nowych usiłowań, jak tylko Sułtan uyrzy się w swych oczekiwaniach zawiedzionym, a Ibrahim obstawiać będzie przy dotychczasowych żądaniach.

Xiążę Miłosz jest bardzo czynny, i organizuje znaczny korpus. W Semlinie, prawie wszystką broń zakupiono na jego rachunek. Bezpośrednim do tego powodem, jest zapewne, grożący stan Bośniacyków: gdyż nie jest już teraz mowa o posłaniu wojska posiłkowego Sułtanowi, od czasu, jak Rossyianie wzięli go pod swoją opiekę. Wojska Serwiskie są bardzo piękne, i naysłabszym ożywione zapałem; gdyby Sułtan ich potrzebował, ważne mogliby pełnić usługi.

P. S. — Dostrzegacz Austriacki, dziś nadeszły pisze:

Wiadomości z Konstantynopola pod dniem 8 maja, odebrane nadzwyczajną drogą, donoszą: „Dnia 4 b. m., na usilne prośby, podane do Sułtana przez Ibrahima Paszę, aby mu został powierzony zarząd powiatu Adana, drogą łaski, posłane zostało przyzwolenie Sułtana do Kutahia, podług którego, powiat ten odstąpiony został Mehemedowi Alemu, równie jak poprzednie, pod tytułem lennictwa (Muhassilik). — Hrabia Orłow wyjechał dnia 5 maja w Bujugdere; przybył w charakterze nadzwyczajnego Posła przy Sułtanie; oraz jako Naczelną Wódz siły posiłkowej, tak lądowej, jak morskiej Rossyjskiej. Dnia wczorajszego przybył tu Posel Angielski, Lord Ponsonby.” (z Gaz. Warszaw.)

FRANCJA.

Paryż dnia 14 maja.

Bawiający w Dünkirchen portugalski wychodzień, Jenerał Moura, otrzymał wiadomość, że w Ostendzie najęto statek, który ma przewieźć do

Oporto wszystkich we Francyi żyjących wychodniów, chcących w wojsku Don Pedra przyjąć służbę. Jenerał ten wybierał się z bawiającymi także wychodźcami do podróży.

Papież udzielił powszechny Jubileusz dla Królestwa Bawaryi, który zacząć się ma w tym miesiącu; wszelkie tańce i muzyka ustać mają, dopóki takowy trwać będzie.

Według postanowienia Ministra wojny, mają być białe spodnie w wojsku całkiem zniesione; jednakowoż dopiero po skończonym roku 1854, aby fabrykanci, którzy przysposobili wielkie zapasy dla wojska, takowe sprzedać mogli.

Z Algieru donoszą, iż od 22 kwietnia otworzono znowu bramy tego miasta dla krajowców, z czego ci korzystają, ile możności, a wszyscy, którzy spodziewają się gdzieindziej znaleźć jakikolwiek zarobek, wynoszą się ztamtąd. (z Gazety Codziennej.)

— Dnia 16 —

Słychać, że dziś rano, Xiąże Broglie miał rozmowę o pożyczce Greckiej, z Posłem Bawarskim i P. Rothschild.

Niska cena chleba, tak bardzo uciesza lud, że przy każdej sposobności nie zaniedbuje Rządu chwalić i wyrazić swe zadowolenie. Artykuły Dzienników, National i Tribune, naysłabszego nie wywierają już wpływu.

Kilku więźniów politycznych w St. Pelagie, umiejących jakie rzemiosło, otrzymało pozwolenie, zmienienia swych Izb w warsztaty.

Marszałek Clauzel, Jenerał Bertrand, Xiążę Moskwy, Xiążę Elchingen, Hrabia Flahault, Baron Menneval i Jenerałowie Gourgaud i Dommaget, utworzyli Kommissją, która otworzy składkę, dla kupienia od Doktora Antomarchi, jedynego oryginalny odcisk czyli maskę gipsową Napoleona, którą Doktor sam zrobił na wyspie St. Heleny, i złożyć ją jako pomnik narodowy w hotelu inwalidów.

— Dnia 17 —

Ponieważ Izby wczoraj, jako w dniu Wniebowstąpienia, nie odbyły posiedzeń, a przez to Dzienniki dziś nie mogły udzielać rozpraw, czynią więc uwagi nad przedmiotami, nad którymi Izby wkrótce naradzać się będą. Tak Journal des Débats w artykule o pożyczce Greckiej, stara się rozwinąć polityczną ważność tego interesu, i jego związek z kwestyą Wschodnią, i dowieść konieczności dla Izby Deputowanych, przyjęcia projektu do prawa w tej mierze.

Courrier Français zwraca na to uwagę, że Izba Deputowanych, w ostatnich naradach, prawie nigdy nie była kompletną, że więc wszystkie jej głosowania są przeciwne konstytucyi. Również ten Dziennik mówi o planie Ministrów, rozwiązania Izby po terazniejszym zgromadzeniu, i utworzenia za pomocą legitymicznych wyborców, monarchicznie myślącą Izbę, któraby przywróciła znowu następstwo Parostwa, a przez to uczyniła Izbę Parów silną podporą Rządu.

— Dnia 18 —

Izba Deputowanych ukończyła wczoraj narady nad prawem municypalnym. Po przyjęciu pozostałych jeszcze artykułów od 53 do 64, tworzących 8my rozdział, przystąpiono do głosowania nad całym prawem. Z powodu, że Izba nie była kompletną, woźni więc musieli przywołać w bliskości mieszkających Deputowanych. Z trudnością udało się zebrać wymagane 250 głosy; w urnach było 215 białych, a 15 czarnych kul, z czego wypływa, że stronnictwo opozycyjne, prawie zupełnie nie miało udziału w układach, a Izba ogranicza się tylko na Ministeryalnych Deputowanych. Przy końcu posiedzenia oświadczył jeszcze Minister handlu, na zapytanie w tej mierze przez Pana Glais-Bizoin podane, że przełoży przyszłego poniedziałku w Izbie prawo wyłączenia, które Izba Parów zmieniła.

Miedzy Deputowanymi rozdany został dodatek do sprawozdania P. Paixhans, nad projektem do prawa, względem zaręczenia pożyczki Greckiej, pismo drukowane, zawierające akta dyplomatyczne we względzie tego przedmiotu. Z do-

łączoney tablicy okazuje się zarazem, że summy wydane przez Francją dla Greków, wynoszą do dnia 1 stycznia r. b. blisko 37 milionów fran.

Wiadomość o bliskim powrocie Xięcia *Orleanu*, jest dziś przez *Nouvelliste* zaprzeczona, z uwag, że Xięże wprawdzie opuści Londyn dnia 21, lecz dla zrobienia przejażdżki wewnątrz Anglii, potem uda się do *Bruzzelli*, a dopiero w środku przyszłego miesiąca powróci do *Paryża*.

Miedzy jeneralnemi Konsulami nastąpiło kilka przeniesień i nowych mianowań. Tak np. jeneralni Konsulowie *PP. Vins-de Peysac* w *Nowym-Yorku* i *P. Delaforest* w *Buenos-Ayres*, zamieniają swe urzędy, a *P. Schwebel* uda się z *Tripolu* do *Tunis* w miejsce zmarłego *P. Lesseps*. Vice-Konsulata w *Gibraltarze*, *Tiflis*, *Savannah* i *Tripolu* (w Syrii) będą przywrócone, i ustanowione cztery nowe w *Patras*, *Stettinie*, *Jassach* i *Walparaiso*.

Zapewniają, że Minister handlu odmówił swego potwierdzenia postanowieniu, powziętemu, przez radę stanu Paryżką, na posiedzeniu z dnia 11 marca r. b., we względzie mających się w stolicy założyć składów nieocelonych towarów.

— Dnia 19 —

Podług listów z *Korsyki* z dnia 8 b. m., flotta Sardyńska z trzynastu okrętów się składająca, w podróży swej do *Tunis* dnia 3 przepłynęła blisko *Bastii*. Ponieważ na jej pokładach nie znajdują się wojska do wylądowania, zdaje się więc, że zamierzają tylko blokadę portu w *Tunis*, i zabrania okrętów do Beja należących. Niektóre statki Sardyńskie zostały urządzone, jako szalupy bombardyerskie; a że zastępujące port *Tunis* baterye, w złym są stanie, mniemają więc, że flotta dość blisko będzie mogła stanąć na kotwicy, dla bombardowania miasta. (*Gaz. Warsz.*)

ANGLIA.

Londyn dnia 14 maja.

Plan, jaki ministrowie mają zamiar przedstawić parlamentowi, względem zniesienia niewoli w Indyach Zachodnich, zawiera następujące rozporządzenia: 1) Niewolnik może domagać się o nazwisko robotnika, pod warunkiem oddania swojemu panu, za pokarm i odzienie $\frac{5}{8}$ części swego czasu; od obu stron zależeć będzie ustanowić w kontrakcie, jakie mają być te $\frac{5}{8}$ części tygodnia lub dnia. 2) Zamiast odzienia i pokarmu, niewolnik będzie mógł wedle swego wyboru, żądać opłaty tygodniowej, której ilość ustanowiona będzie przez władze, biorąc za zasadę kosztu utrzymania. Mocen jest żądać od swego pana za czwartą część czasu, która mu pozostaje, zatrudnienia za cenę ustanowioną; lecz może też czas swój obracać inaczej. 3) Pan naznacza płacę robotnika przy jego wejściu. Zapłata, dawana niewolnikowi za jego wolny czas, powinna być w takiej proporcji z ceną tegoż Murzyna, że ten otrzymuje przez rok dwunastą część jego ceny. 4) Wolno mu jest przedać swą wolność swemu panu za cenę przez ostatniego naznaczoną. 5) Każdego półroczu murzyn obowiązany jest opłacić część swej zapłaty urzędnikowi J. K. M. 6) W razie zadłużenia się, pan obowiązany jest zapłacić za niego, dla wynagrodzenia zaś sobie, może żądać od murzyna, w ciągu następnego półroczu, roboty wedle ilości zapłaconey summy. 7) Opłaty półroczne użyte będą na rzecz pożyczki zaciągnięney na osadników. 8) Każdy murzyn wolny jest po wypłaceniu ceny naznaczonej przez swego pana. Może on zaciągać pożyczkę na potrzebną mu sumę, i umówić się kontraktem za robotnika do pożyczającego. 9) Dozwolona jest pożyczka 15 milionów f. szterl. właścicielom w Indyach Zachodnich, pod zaręczeniem, jakie Lordowie skarbu uznają za potrzebne. 10) Summa ta ma być rozdzielona między osadników, w stosunku liczby ich niewolników i ilości ich wywozu. 1) Dzieci, mające mniej, niż lat sześć, w chwili, gdy ten akt na-

stanie, wolne są i mają być utrzymywane przez swych rodziców. 12) Jeżeli ci nie są w stanie ich utrzymać, mogą je oddać za robotników swym panom, chłopców do lat 24, a córki do lat 20; osiągnąwszy tego wieku zostaną oni wolnymi, jakoteż ich dzieci. 13) Akt ten nie ma przeszkadzać J. K. M. do potwierdzenia rozporządzeń prawodawstwa kolonialnego, gdy te mogą się przykładać do rozszerzenia przemysłu i oddalenia leniwaństwa. 14) Na żądanie miejscowych władz prawodawczych J. K. M., gotów będzie żądać od parlamentu naznaczenia z dochodów tylko tego kraju, funduszków potrzebnych na zarząd sprawiedliwości, na dzielne urządzenie policji i na służbę tyczącą się religii i edukacji.

— Dnia 10, po południu, pewien człowiek, dobrze ubrany, mający około lat 30 wieku, został schwytany przez policją na *Bow-Street*, za przedawanie tam pisemka w duchu rewolucyjnym, pod tytułem: *Konwencja narodowa jako jedyny środek bezpieczeństwa*. Urzędnicy, którzy go schwytali, znieważeni zostali przez pospólstwo. Człowiek ten zdaje się być w związkach ze zgromadzeniem narodowem klas robotczych: gdyż od kilku dni znajdowano już w stolicy afisze poprzipielane z rozkazu komitetu tego związku, uwiadomające o publicznem zgromadzeniu w *Cold-Bath-Fields* na dniu 13, dla zrobienia przygotowania do konwencji narodowej. Rząd o tém był ostrzeżony, i dzielne przedsięwzięte zostały środki dla zabezpieczenia spokoyności publiczney. Jednakże wczora, około 2giej z południa, ze 3000 ludzi zebrało się do *Cold-Bath-Fields*, o godzinie zaś 3ciej trzy, lub cztery osoby wstąpiły na powóz, w celu przemówienia do tłumu; lecz właściciel powoza, lękając się, aby ten nie był zabrany przez policją, drapnął z mówcami. Komitet jednakże wkrótce znowu się zebrał, i powien nazwiskiem *Mee*, nazywany prezydentem, rozpoczął mowę, na którą odpowiadał tłum buntowniczymi oklaskami. Wtenczas wdała się policja i poczęła rozpętać zgromadzenie, które wywiesiło wiele chorągwi i znaków rewolucyjnych; blisko 25 wicherzycieli, oraz mnóstwo afiszów i ogłoszeń dostało się w jej ręce; *P. Mee* potrafił uciec. Straż policcyjna wynosiła 1500 ludzi. Jeden z jej urzędników został pchnięty sztyltem, a wielu innym ciężkie zadano rany. Środki przedsięwzięte dzielne, aby zapobiedz nowemu nieporządkowi, i skutek odpowiedział oczekiwaniu, gdyż wieczorem, czego się lękano, spokoynosc nie była już zamieszana. (*Journal de St.-Petersb.*)

— Dnia 17 —

Sun mówi: „Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, że przybyła właśnie nota rządu Hollenderskiego, która jest wprawdzie pomyślniejszą, jak ostatnie udzielenie, i jest uważaną, jako wstęp do układów, lecz nie kładzie jeszcze bynajmniej końca sporom. Nie odbyły się jeszcze w tej mierze dyplomatyczne narady.”

W kościele *St. James*, odbyło się onegdaj zgromadzenie przewodników kościoła tej parafii, na którym postanowiono popierać zniesienie podatku od domów i okien, przez wszelkie środki.

— Dnia 18 —

Wczoraj po południu odbyła się w pomieszkaniu Lorda *Althorp* dwugodzinna rada gabinetowa. W tymże dniu deputacya parafii *St. Luke* miała rozmowę z Lordem *Althorp*, we względzie bezpośrednich podatków.

Times mówi: „Kwestya nad rewizyą praw zbożowych, zdaje się być w tym roku w obu Izbach odłożoną. Jednak ważny ten przedmiot tylko zasypia, nie dadzą mu zapewne skonać, a jedynym powodem do odwołania, znajduje się w wielu naglących ważnych kwestiach, które w tej chwili zwracają uwagę Parlamentu, i muszą być załatwione przed zamknięciem zgromadzenia.” (*z Gazety Warszaw.*)

	Czas Obserwacji.	Wysokość Barom.	Wys. Ther. Réau.	Wiatr.	Stan powietrza.
Obserwacje meteorologiczne.	d. 24 o 3 wieczor.	27 cal. 6,6 lin.	+ 17 $\frac{1}{2}$ stopni.	Południowy.	Deszcz.
	d. 25 — — —	27 — 7,9 —	+ 14 $\frac{1}{2}$ — —	Połud.-Zach.	Pochmurno.
	d. 26 o godz. 3 $\frac{1}{2}$ rano.	27 — 8,3 —	+ 9 — —	Południowy.	Pochmurno.

DODATEK